

z celami i pryncypiami polityki Niemiec – zarówno republikańskich, jak przede wszystkim faszystowskich – ściągała na nich często potępienie, prześladowania i odium „zdrajców narodu”.

Ów dramat, a w okresie hitlerowskim martyrologia niemieckich obrońców pokoju, którzy w społeczeństwie niemieckim stanowili wcale niemałą grupę obejmującą licznych intelektualistów, jest ważnym rysem i elementem historii najnowszej narodu niemieckiego. Akcentując powiązania i współdziałania ruchu z polskimi antyfaszystami i obrońcami pokoju autor słusznie konstatuje:

„Ta forma współpracy jest niestety mało znana naszym narodom. Tymczasem – zdaniem autora – należy do najbardziej autentycznych poczynań zmierzających do budowy dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy Polakami i Niemcami z końca XIX i połowy XX wieku”.

Tak jest niewątpliwie, toteż w historycznie najbardziej obciążonym okresie stosunków polsko-niemieckich czasów najnowszych znaczenie ruchu niemieckich obrońców pokoju i ich współdziałania z podobnym ruchem w Polsce ma znaczenie szczególne. Ukazała je monografia Karola Fiedora. Dlatego też jej wielkie walory naukowo-poznawcze determinują zarazem wagę politycznej wymowy książki i jej humanistycznego przesłania. Jest to dzieło cenne i ważne, z pewnością wywoła rezonans zarówno w Polsce, jak i w Niemczech. Ze względu na swój ciężar gatunkowy zasługuje też w obu krajach na promocję, bo w znaczący sposób może i powinno przyczynić się do urzeczywistnienia idei polsko-niemieckiego zrozumienia i pojednania.

Wiesław Lesiuk

ANTONI CZUBIŃSKI: *Węzłowe problemy rozwoju socjaldemokracji niemieckiej (1847-1993)*. Wielkopolska Agencja Wydawnicza, Poznań 1994, 293 ss.

Warto przypomnieć, że ruch socjalistyczny w Niemczech pojawił się już w pierwszej połowie XIX w. wraz z nabrzmiewającymi tam problemami społecznymi i politycznymi. Zaś korzenie partii socjaldemokratycznej w Niemczech sięgają 1875 r., kiedy to powołana została do życia Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Niemiec, która w 1891 r. przyjęła nazwę istniejącą do dnia dzisiejszego, tj. Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD). W dziejach Niemiec była ona zawsze nie tylko największą robotniczą partią polityczną, ale również odgrywała istotną rolę w ich życiu wewnętrznym, a także w polityce zagranicznej. SPD wywierała też pośredni i bezpośredni wpływ na dzieje polskiego ruchu robotniczego i sprawy polskie w ogóle. Jak pisze autor recenzowanej książki: „Historia tej partii stanowi część historii narodu polskiego” (s. 11).

Nic więc dziwnego, że burzliwe dzieje SPD interesowały i nadal interesują nie tylko historyków niemieckich, ale także polskich. Na temat tej partii, zwłaszcza w RFN, ukazało się już wiele opracowań naukowych, w tym kilkanaście monografii¹.

Chociaż historię SPD polscy historycy interesują się już od dawna, to jednak do tej pory nie powstało u nas na jej temat poważne opracowanie naukowe o charakterze monograficznym². Roli

¹ Tytułem przykładu można wymienić tylko te najnowsze, z ostatnich lat: D. Dowe, K. Klotzbach (Hrsg.), *Kämpfe – Krisen – Kompromisse. Kritische Beiträge zum 125 jährigen Jubiläum der SPD*. Bonn 1989; S. Miller, H. Potthoff, *Kleine Geschichte der SPD. Darstellung und Dokumentation 1848-1990*. Bonn 1991; P. Lösche, F. Walter, *Die SPD: Klassenpartei – Volkspartei – Quotenpartei*. Darmstadt 1992.

² Próbie syntetycznego ujęcia dziejów SPD przedstawił M. Grzęda w pracy pt. *Socjaldemokratyczna Partia Niemiec 1848-1988. Od partii robotniczej do narodowej*. Szczecin 1991. Ale jak pisze w recenzowanej pracy A. Czubiński – „jest to ujęcie bardzo skróto- i na miano syntezy raczej nie zasługuje” (s. 15). Praca ta spotkała się też z krytycznymi uwagami innych recenzentów. Patrz B. Perlak, „Przegląd Zachodni”, nr 3/1992, ss. 172-173.

tej nie spełnia też recenzowana praca, bowiem jest to tylko zbiór 15 studiów, napisanych w porządku problemowo-chronologicznym, ukazujących różne problemy z dziejów *SPD* i niektóre aspekty jej działalności w okresie od początku istnienia tej partii aż po 1993 r. Dużo uwagi autor poświęcił na stanowiska *SPD* w kwestii narodowej tak w odniesieniu do jedności niemieckiej, jak i w odniesieniu do kwestii polskiej. Nie sposób w krótkiej recenzji omówić treści poszczególnych studiów, które znajdują się w niniejszej publikacji. Poza tym niektóre z nich były już publikowane wcześniej, jeszcze w czasach PRL-u i wyraźnie widać na nich – mimo kosmetyki – piętno dawnej cenzury i tzw. klasowego podejścia przez autora do badanej problematyki. Dlatego też chciałbym tu tylko zaprezentować te studia i omawiane na ich łamach zagadnienia z dziejów *SPD*, które miały dla niej szczególne znaczenie, bądź w naszej literaturze przedmiotu nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione.

I tak, za ciekawy i dobrze napisany uważam rozdział siódmy, zatytułowany *Stanowisko SPD wobec polskich dążeń niepodległościowych 1895-1919*. W rozdziale tym autor dowodzi, że „twórcy naukowego socjalizmu interesowali się szczególnie polskim ruchem powstańczym” i „kwestii polskiej poświęcali dużo uwagi, podejmując nawet specjalne studia w tym zakresie” (s. 107). Dalej autor wyjaśnia, iż zainteresowanie to nie wynikało z doktryny naukowego socjalizmu, lecz było przejawem taktyki politycznej. Socjaldemokracja niemiecka, a także austriacka, popierały polskie dążenia odśrodkowe w Rosji, ale nie uznawały prawa ludności polskiej zaboru pruskiego i austriackiego do samookreślenia. Poglądy te niemieccy socjaldemokraci lansowali w czasie przygotowań do konferencji socjalistycznej w 1917 r. w Sztokholmie i w trakcie tej konferencji. W okresie tym jedynie przedstawiciele utworzonej wiosną 1917 r. Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (centryści) w pełni uznawali i popierali prawo narodu polskiego do zjednoczenia i odbudowy państwa na obszarach etnicznie polskich. Jednakże decydujący głos tak w II Międzynarodówce, jak i w polityce zagranicznej Niemiec miała *SPD*, która po 1918 r. występowała w obronie pokonanych Niemiec przeciwko traktatowi wersalskiemu oraz oskarżała Polskę o zagarnięcie ziem niemieckich. Notabene podobne stanowisko zajmowali wówczas niemieccy komuniści. A. Czubiński słusznie zauważa, że *SPD* uznając formalnie prawo narodów do samostanowienia, w rzeczywistości broniła interesów własnego narodu, co szczególnie wyraźnie ujawniło się w latach 1918-1923. Wówczas to jej przywódcy mocno zabiegali o umocnienie wpływów niemieckich w organizacjach międzynarodowych podkreślając wiodącą rolę swego narodu w rozwoju gospodarczym i kulturalnym Europy. Stanowisko to było krytykowane przez polskich socjalistów.

Godny uwagi jest także szkic poświęcony stanowisku *SPD* wobec narodu i państwa polskiego w okresie dyktatury hitlerowskiej (1933-1945). W pierwszych latach panowania Hitlera, kiedy zabiegał on o nawiązanie współpracy z Polską, *SPD* starała się temu przeciwstawić. Zarzucała mu makiawelizm i dążenie do ekspansji. Bardzo wstrzemięźliwie wypowiadała się w sprawie granicy niemiecko-polskiej, którą nadal uznawała za niesprawiedliwą i zarzucała Hitlerowi rzekome wyrzekanie się możliwości jej „naprawienia”. Powolna zmiana tego stanowiska *SPD* rozpoczęła się dopiero w 1936 r. wraz z umacnianiem się pozycji Hitlera w Niemczech i jego sukcesami w polityce wewnętrznej i zagranicznej, zwłaszcza jeśli idzie o rzucanie ograniczeń wynikających z postanowień traktatu wersalskiego wobec Niemiec. *SPD* i jej emigracyjne ekspozytury, które jeszcze w 1934 r. krytykowały Hitlera, że wydaje Gdańsk i Pomorze w ręce polskie, po 1936 r. przestrzęgały, że problemy te mogą stać się punktem zapalnym i występowały w obronie statusu Wolnego Miasta, popierały stanowisko dyplomacji polskiej oraz krytykowały państwa zachodnie za ustępstwa wobec Hitlera. Krytyka ta uległa nasileniu po 1938 r., kiedy to Hitler dokonał poważnych zmian kadrowych w wojsku i dyplomacji. Zmiany te niemieccy socjaldemokraci ocenili jako symptomy przejścia Hitlera od etapu przygotowania do etapu bezpośredniej realizacji planu ekspansji. *SPD* krytykując plany Hitlera wzywała teraz państwa zachodnie do porozumienia z ZSRR celem uratowania pokoju w Europie. Socjaldemokraci próbowali wówczas także zwrócić uwagę opinii publicznej na narastający konflikt niemiecko-polski. M. in. już 10 listopada 1938 r.

biuletyn prasowy SPD podał szczegółowe dane o żądaniach Hitlera pod adresem Polski i przestrzegwał, że po Czechosłowacji planuje on rozprawienie się z Polską. Socjaldemokraci informowali też o mobilizowaniu przez hitlerowców mniejszości niemieckiej w Polsce. A. Czubiński trafnie zauważa, że: „Część prasy socjaldemokratycznej informowała o tej nowej ofensywie III Rzeszy, nie potępiając jej szczególnie” (s. 217).

Socjaldemokraci na łamach własnych biuletynów i gazet przestrzegali, że wojna z Polską jest nieunikniona, a podsycone przez propagandę hitlerowską antypolskie nastroje znajdują szeroki oddźwięk w społeczeństwie niemieckim. Uważając wojnę za zagrożenie dla Niemiec i całej Europy przez całe lato 1939 r. podejmowali różne zabiegi, aby do niej nie dopuścić. Potępił pakt niemiecko-sowiecki o nieagresji z 23 sierpnia 1939 r. i wezwali państwa zachodnie do walki o pokój w Europie.

W odezwie „Do narodu niemieckiego”, wydanej po agresji III Rzeszy na Polskę, niemieccy socjaldemokraci potępił Hitlera i jego system oraz podkreślili, że odpowiedzialnym za wojnę jest Hitler i jego reżim. W późniejszym okresie dość systematycznie informowali naród niemiecki o zbrodniach hitlerowskich w Polsce i wzywali do walki z Hitlerem. W październiku 1944 r. niemiecka emigracja socjaldemokratyczna w Londynie zorganizowała nawet uroczystość poświęconą ofiarom Powstania Warszawskiego.

Uznając prawo narodu polskiego do niepodległości, niemieccy socjaldemokraci krytykowali jednak decyzje aliantów w sprawie likwidacji Prus i granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Po II wojnie światowej SPD postulowała odbudowę zjednoczonych i demokratycznych Niemiec w ramach zjednoczonej Europy. Mimo że aż do 1966 r. była partią opozycyjną, odegrała ona dużą rolę w odbudowie Niemiec, ich zjednoczeniu oraz w normalizacji stosunków między Polską a Niemcami. O problemach tych autor pisze w kolejnych częściach recenzowanej pracy. Wśród nich na szczególną uwagę – moim zdaniem – zasługuje szkic pt. *Powojenna odbudowa i reorientacja polityczna SPD* i szkic ostatni, zatytułowany *Socjaldemokraci wobec problemu zjednoczenia Niemiec*.

Chciałbym podkreślić, że autor dzieje SPD rozpatruje na szerokim tle historii Niemiec i w tym aspekcie recenzowana praca dostarcza też wiele ciekawych informacji dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemiec w XIX i XX w. Niestety, autorowi nie udało się jednak wyeliminować z poszczególnych studiów powtórzeń tych samych faktów i zagadnień, które raz analizuje w kontekście dziejów samej SPD, a innym razem w kontekście np. jej polityki na rzecz zjednoczenia Niemiec.

W pracy tej są też, obok licznych tzw. literówek, błędy stylistyczne i merytoryczne. Np. na stronie 277 autor pisze: „Odejdźcie niektórych działaczy z SPD (np. H. Czaja, K. P. Schulz, H. Hupka) przeciwnicy nowej polityki wschodniej próbowali wyzyskać do obalenia rządu”. Eklektyzm ten może sugerować, zwłaszcza nieprofesjonalistom, a książka ta jest głównie do nich adresowana, że osoby te były działaczami SPD, a nie CDU i aktywistami organizacji ziomkowskich w RFN, ostro zwalczającymi SPD, a szczególnie jej politykę wschodnią.

Także na stronie 283 A. Czubiński błędnie pisze, iż kanclerz H. Kohl „jeszcze w grudniu 1989 r. ogłosił 10-punktowy plan zjednoczenia Niemiec (...)”. Plan ten bowiem, nie konsultując ze swoimi sojusznikami, H. Kohl ogłosił już 28 listopada 1989 r.³

Podobnie na stronie 288 autor pisze: „Przemysł w dawnej NRD został uznany przez firmy zachodnoniemieckie za konkurencyjny. Został on właściwie zniszczony. Spowodowało to gwałtowny wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych w lipcu 1993 r. osiągnęła stan 3,5 mln osób (w tym w b. RFN 2,3 mln)”. Pomijając dyskusyjność tezy o „konkurencyjności” przemysłu b. NRD dla firm z RFN, pragnę zauważyć, że chodzi tutaj o liczbę bezrobotnych 2,3 mln osób w byłej NRD, a nie w byłej RFN jak pisze autor.

³ Szerzej na temat tego planu patrz: M. Tomala, *Zjednoczenie Niemiec. Aspekty międzynarodowe i polskie*. Warszawa 1991, ss. 10-14; Z. Mazur, *Plan Kohla*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1990, ss. 77-89.

W błąd wprowadza Czytelnika także sformułowanie na stronie 290, gdzie autor pisze: „Przypomina to sytuację sprzed dojścia Hitlera do władzy w 1932 r.” Chodzi oczywiście o 1933 r.

Generalnie rzecz biorąc, recenzowana publikacja zasługuje na bliższą uwagę, bowiem wypełnia w znacznej mierze lukę w naszej historiografii poświęconej dziejom SPD i w ogóle dotychczasowym dokonaniom ruchu socjaldemokratycznego w Niemczech i Polsce. Być może stanie się źródłem inspiracji do dalszych prac badawczych nad tymi interesującymi zagadnieniami.

Józef Fiszer

KARL LIEDKE: „... aber politisch unerwünscht”. *Arbeitskräfte aus Osteuropa im Land Braunschweig 1880 bis 1939*. Braunschweig 1993, 179 ss.

Nakładem *Arbeitskreis Andere Geschichte e.V.* w Brunzshwiku ukazała się niezmiernie interesująca książka Karla Liedkego, która zasługuje na uwagę z kilku względów. Co prawda lista polskich publikacji poświęconych imigracji polskich robotników do Niemiec i położeniu materialnemu tych robotników jest pokaźna i zawiera nazwiska autorów z kilku wiodących polskich ośrodków naukowych, mimo to jednak monografia K. Liedkego należy do prac nowatorskich. Sięgnie do niej historyk, politolog – i każdy zainteresowany problemami zagranicznych robotników, zwłaszcza polskich – w Niemczech. Praca pisana w oparciu o dotąd nieznaną i niezmiernie bogate źródła archiwalne, źródła drukowane i literaturę została przyjęta jako rozprawa doktorska (*Polnische Arbeiter im Herzogtum und Freistaat Braunschweig 1880 bis 1939*) i obroniona w 1993 r. w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Nazwisko promotora Prof. dra Zbigniewa Kwaśnego, znanego uczonego, historyka gospodarczego, jest rękojmią rzetelności badań źródeł i stosowanej przez K. Liedkego metody badawczej. Książka Liedkego zawiera wyniki badań naukowych poświęconych głównie polskim robotnikom na stosunkowo niedużym terytorium księstwa (do 1919), następnie „wolnego państwa” brunzshwickiego (do 1939) obejmującym 3700 km² i zaledwie 350 000 mieszkańców w 1880 r. (około pół miliona osób w 1931). Jednak pod względem nasylenia obcymi robotnikami zatrudnionymi w rolnictwie brunzshwickie księstwo odsetkiem 8,9% zatrudnionych znajdowało się w 1907 r. aż na drugim miejscu w Rzeszy Niemieckiej, po wielkich księstwach meklemburskich (11,8%) i znacznie przekraczało liczbę „obcych” robotników zatrudnionych w całym rolnictwie Rzeszy Niemieckiej (3,2%). Według danych spisu ludności z 1 grudnia 1900 r. aż 66,4% spośród „obcych” sił roboczych księstwa brunzshwickiego podało jako język ojczysty język polski. Wymowa przytoczonych tu danych świadczy o dużej randze problemu badawczego, którego rozwiązania podjął się w latach 1990-1992 Karl Liedke w ramach prac inicjowanych przez *Arbeitskreis Andere Geschichte e.V.* w Brunzshwiku.

Co prawda księstwo brunzshwickie nie uczestniczyło tak intensywnie w gwałtownym procesie uprzemysłowienia Niemiec na przełomie XIX i XX w. jak zachodniemieckie okęgi dortmundzko-westfalskie lub berliński; skromniejsze były również procesy demograficzne, niemniej jednak również w księstwie narastało silnie zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą. Procesy demograficzne w Niemczech, bo tylko o nich wspomnę na marginesie rozważań K. Liedkego, pociągnęły za sobą intensywny odpływ ludności ze wschodnich prowincji Rzeszy Niemieckiej do Niemiec środkowych i zachodnich. Tylko w latach 1885-1890 wschodnie prowincje pruskie opuściło około 600 tys. osób, w latach 1890-1895 nie mniej niż 408 tys. osób, w latach 1895-1900 nawet 521 tys. osób itd. Na nic nie zdały się koncepcje M. Seringa zmierzające do zahamowania tego odpływu. Idąca w parze z procesem migracji wewnętrznych w ramach Prus i Niemiec imigracja polskich robotników z zaboru rosyjskiego i austriackiego stwarzała niezmiernie skomplikowane problemy